

**Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiąkałskiego

Panie Ministrze!

Zwrócił się do mnie Henryk M. z Częstochowy, prosząc o kontynuowanie jego interwencji w sprawie patologii w polskim sądownictwie. Chodzi o sprawę o sygnaturze IC1803/02 Sądu Okręgowego w Częstochowie. Jak uważa mój rozmówca, istnieje podejrzenie, że wyrok w jego sprawie został wcześniej ustalony, a nawet częściowo już napisany na długo przed zakończeniem rozprawy. Dowodem na to jest sentencja wyroku znana powodowi już w 2006 r., a potwierdzona notarialnie 19 marca 2007 r., czyli podczas trwania rozprawy. Wyrok zapadł dopiero 20 czerwca tegoż roku.

Wynika z tego, że sędzia przewodnicząca od początku zmierzała do założonego z góry wyroku, nie bacząc na dowody w sprawie jednej ze stron. Realizując ten cel, sędzia pomijała wnioski dowodowe strony powodowej, niektóre kluczowe dla sprawy. Dowody te, pochodzące z akt sprawy karnej o sygnaturze IIK51/04 Sądu Okręgowego w Częstochowie, wskazywały, że pozwany dom maklerski BDM SA posłużył się sfalszowanymi dokumentami. Dlaczego dowodów takich nie uwzględnił sąd pierwszej instancji?

Sprawę Henryka M. wstępnie zainicjował we wrześniu 2007 r. senator Jarosław Lasecki, którego mandat wygasł jednak w tej kadencji. Z odpowiedzi, jaką otrzymał z Departamentu Sądów Powszechnych Ministerstwa Sprawiedliwości - pismo o sygnaturze DSP-II-0700-34/07 z dnia 22 października 2007 r. - wynika, że "sędziowie, przygotowując się do rozstrzygnięcia sprawy, sporządzają notatki. Bywa, że sporządzają projekty orzeczeń, co ma usprawnić pracę". Jak sądzę, jest to odpowiedź kuriozalna. Jak to możliwe, aby rok przed wydaniem wyroku istniał sędziowski zapis zawierający sentencję wyroku?

Proszę Pana Ministra o przyjrzenie się sprawie bardziej wnikliwie, aniżeli uczyniła to podsekretarz stanu Małgorzata Manowska.

Zalączę kopie dokumentów w powyższej sprawie.

Czesław Ryszka